

# Lidia Pawelec

---

## Stanisław Jachowicz (1796-1857)

---

Nauczyciel i Szkoła 3-4 (20-21), 320-331

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Stanisław Jachowicz (1796 - 1857)

### 1. Praca dydaktyczna i opiekuńczo - wychowawcza

Stanisław Jachowicz, jedna z najwybitniejszych postaci polskiej pedagogiki, człowiek wielkiego serca, o którym Cyprian Kamil Norwid napisał:

*„O wodo czysta, cóż stąd, że poeci tacy  
Dzisiejsi...co od stóp do głów brną w nadziei,  
Ale ich życiem rzadko spotkasz w epepei, ”<sup>1</sup>*

urodził się 17 kwietnia 1796 r. w Dzikowie koło Tarnobrzega. Uczył się w szkole początkowej w Rzeszowie, potem w niemieckim gimnazjum w Stanisławowie i dalej kontynuował swoją naukę na studiach filozoficznych Uniwersytetu Lwowskiego. Mając 22 lata, czyli w 1818 r. osiedlił się w Warszawie, w której pozostał do końca życia, a po śmierci w 1857 r. spoczął na Powązkach. Jego pomnik nagrobkowy opatrzone krótkim napisem: „Stanisławowi Jachowiczowi - opiekunowi sierot rodacy”. Stosunkowo wcześniej, bo jeszcze jako uczeń i student, zaczął pisać drobne wiersze okolicznościowe oraz tłumaczyć utwory łacińskie i niemieckie. Czasy studenckie stanowiły okres krystalizowania się jego zainteresowań literackich, pedagogicznych i społecznych.

*„Stanisław Jachowicz, pierwszy, który pisał dla dzieci,  
był o 2 lata starszy od Mickiewicza. Był skromny.  
Nie uważał się za poetę ale za wychowawcę i nauczyciela”* - stwierdziła Hanna Bielawska.<sup>2</sup>

Jeszcze w czasie studiów lwowskich był czynnym działaczem Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyznej, które oprócz literackich, posiadało ambicje obywatelskie. Jako współzałożyciel i zarazem członek Towarzystwa przygotowywał na jego zebrania referaty z zakresu etyki, psychologii, antropologii i historii, wyróżniające się wnikliwością w podejściu do prezentowanego problemu.

---

<sup>1</sup> I. Kaniowska - Lewańska, Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864, Warszawa 1980, s. 141.

<sup>2</sup> H. Bielawska, Beniaminek czy podrzutek, głosy o literaturze dla dzieci i młodzieży, Warszawa 1963, s. 20.

Tam też odczytywał własne dzieła wierszowane a także przekłady innych autorów, wyrażające dążenia i poglądy Towarzystwa (oda „Do Kościuszki mieszkającego w Szwajcarii”, „Pieśń przeciw winu”).

Tadeusz Kościuszko jako symbol niepodległości był patronem stowarzyszeń młodzieży, stąd poeta wyraził uznanie dla naszego bohatera narodowego i proponował jego powrót do ojczystego kraju, co zawarł w słowach:

*„Ponieważ nasza Ojczyzna ma już miejsca tyle,  
Że pod jej drogim cieniem mógłbyś wytchnąć mile.”<sup>3</sup>*

„Pieśń przeciw winu” została wygłoszona na XVI posiedzeniu Towarzystwa trzeciego maja jako protest przeciw deprawacji młodych pokoleń przez rząd zaborczy, który, jak informował kolega Jachowicza - Stanisław Jaszowski, organizował w Warszawie

*„niby to bale dla dzieci, które odbywały się w sali  
reduutowej dwa razy na tydzień - doprowadzając  
do burd, szerząc pijaństwo i rozwiązłe obyczaje.”<sup>4</sup>*

Jachowicz oburzał się na takie praktyki, pisząc:

*„Ja zaś kontent z losem moim  
Przyjacielem będąc zgodny  
Stłuszy czarę z tym napojem  
Napiję się czystej wody.”<sup>5</sup>*

Niezdrowym dążeniom do bogactwa materialnego i beztroskości życia Jachowicz przeciwstawiał rozwagę, solidarność społeczną oraz godność narodową. Te właśnie istotne kwestie znalazły odbicie w niektórych referatach wygłaszanych na posiedzeniach Towarzystwa i wystąpieniach publicznych. Inne natomiast kwestie dotyczące nauczania domowego młodszych dzieci przez matki zawarł w dwóch interesujących utworach: „Nauka o zabawie” i „Rozmowy matki z Józia”.

Jednak szczególne uzdolnienia wykazał w pisaniu bajek i tymi utworami dla dzieci zapoczątkował „nowy rodzaj literatury dziecięcej poezji dla dzieci, głównie dla tych najmłodszych, dla których bajki I. Krasickiego były jeszcze za trudne.”<sup>6</sup>

W tej sprawie wspomniany już S. Jaszowski wypowiedział się w taki oto sposób:

*„Bajki tego naszego kolegi, których później wiele  
napisał i kilkakrotnie wydał, są teraz rozkoszą  
czytającej publiczności. Szczególnie się dzieciom  
przysłużył i godzien stanąć obok najlepszych bajkopisarzy.”<sup>7</sup>*

<sup>3</sup> I. Kaniowska - Lewańska, Stanisław Jachowicz - Życie, twórczość i działalność, Warszawa 1986, s. 35.

<sup>4</sup> Tamże, s. 35, 36.

<sup>5</sup> Tamże, s. 36.

<sup>6</sup> Stanisław Jachowicz (1796 - 1857) (Halina Fidos), „Szkoła Specjalna” 1984, nr 4, s. 283.

<sup>7</sup> I. Kaniowska - Lewańska, Stanisław Jachowicz..., s. 40

S. Jachowicz poprzez samodzielne dokształcanie ciągle poszerzał własną wiedzę pedagogiczną, a religijność zaszczerpią mu w okresie dzieciństwa stała się jedną z głównych cech jego osobowości i drogowskazem systemu wychowawczego, wywiedzione z pouczeń ojca - Wojciecha, który w moralnym testamencie pozostawił mu wskazania na piśmie. A oto one:

*„Być dobrym na wzór dobroci Boga...  
- to jedyny środek zostania szczęśliwym...  
Ludzi wszystkich kochaj jak braci, nie mów:  
to Żyd, to poganin, ale mów na każdego:  
to człowiek...Słowo twoje niech będzie tak jasne  
jak słońce i równie jak słońce rzetelne.  
Nie dosyć, żebyś sam był cnotliwym, rozszerzaj  
moralność, rozkrzewiaj cnotę, ale nie słowami...przykładem.”<sup>8</sup>*

Własną działalność wychowawczą i literacką bardzo wyraźnie ożywił po ukończeniu studiów we Lwowie i przeniesieniu się do Warszawy. Tu podjął pracę biurową, którą szybko porzucił na rzecz pracy pedagogicznej, łączącą się z wychowaniem i kształceniem dziecka.

Udzielał więc prywatnych lekcji języka polskiego i literatury ojczystej oraz uczył w warszawskich pensjach żeńskich, w seminarium duchowym oraz w wojewódzkiej szkole pijarskiej, a także w konwiktach ojców jezuitów. Tuż przed powstaniem listopadowym podstawą utrzymania Jachowicza były lekcje udzielane w prywatnych domach i szkółkach żeńskich, a także, po złożeniu egzaminu państwowego w najlepszej warszawskiej pensji pułkownikowej Zofii Wilczyńskiej, co było nie lada wyróżnieniem, jako że:

*„Szkoła ta uważana była za ćwiczeniową  
dla Instytutu Rządowego Panien, zwaną  
potocznie Szkołą Guwernantek.”<sup>9</sup>*

Jako pedagog nieustannie doskonalił własne metody nauczania i wychowania, zmierzające do samodzielnego myślenia uczniów, głosił potrzebę istnienia serdeczności i zaufania między nauczającym a uczniem w całym procesie dydaktycznym. Dlatego napisał:

*„Nauczyciel nie kochany przez ucznia albo nic,  
albo niewiele pokaże. Gdzie nie ma miłości  
i ufności, tam żadna najskuteczniejsza metoda nie poradzi.”<sup>10</sup>*

<sup>8</sup> Tamże, s. 14, 15.

<sup>9</sup> Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży (St. Jachowicz), Warszawa 1984, s. 151.

<sup>10</sup> I. Kaniowska - Lewańska, Stanisław Jachowicz..., s. 53. O wiele wcześniej podobnie rzecz ujął Grzegorz Piramowicz w Powinnościach nauczyciela.

O niewątpliwych zasługach i talencie pedagogicznym Jachowicza, jako nauczyciela i wychowawcy, możemy dowiedzieć się ze słów Józefa Muszyńskiego, który w artykule „Geniuszowi serc”, powołując się na wypowiedzi uczennic, wychowanków, pełnych podziwu dla niego jako mistrza i przyjaciela, pisał:

*„...nie możecie sobie wystawić, czym byłby ten człowiek w sile wieku, z całym zapałem młodości, z zamiłowaniem namiętnym swego przedmiotu i cudownym darem wykładu...*

Było to też daleko więcej niż wykład języka,

*To była metoda pedagogiczna, żywa psychologia.”<sup>11</sup>*

Szersze możliwości pracy opiekuńczo - wychowawczej Jachowicz uzyskał będąc członkiem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (od 1832 r.), w którym działał do końca swego pracowitego życia, organizując i rozwijając opiekę nad biednymi dziećmi Warszawy. Zajmował się też nauczaniem i udzielał lekcji prywatnych.

Powstanie listopadowe przeżył w Warszawie, należał do radykalnego Towarzystwa Patriotycznego, a w 1831 roku przy poparciu Joachima Lelewela (1786 - 1861) założył Towarzystwo Wychowania Dzieci po Poległych Rycerzach, którego głównym celem była działalność na rzecz biednych i osieroconych dzieci, jak sam nazywał, tej „słodkiej powinności polskiego serca, a zarazem wywdzięczenia się, choć w części za te wielkie ofiary bohaterów naszej ziemi.”<sup>12</sup>

Sam przeznaczał na te cele dochody z własnych wydawnictw, a swe apele o dobroczynności składek kierował szczególnie do matek polskich. Całkowity dochód z napisanej przez siebie sztuki „Polki w Paryżu”, wystawionej przez uczennice pensji Majerowej, został przeznaczony na wychowanie sierot po poległych powstańcach.

Kiedy jeszcze w 1829 r. powstał w Warszawie Zakład dla Nieletnich Zaniedbanych Moralnie, jego kierownictwo powierzono S. Jachowiczowi, który „rozumiał wychowanie moralno - patriotyczne głównie jako uświadomienie podopiecznym ich obowiązków w stosunku do siebie, bliskich i społeczeństwa”, a ponadto „Wielką wagę przykładął do kształtowania u wychowanków samodzielności.”<sup>13</sup>

Po rozwiązaniu Zakładu, w ramach działalności Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, tenże wybitny pedagog założył Szkołkę dla Sierot, kontynuującą działalność opiekuńczą, rozpoczętą w czasie powstania listopadowego.

Dzięki inicjatywie prof. Fryderyka Skarbka i zbieranym głównie przez S. Jachowicza datkom, udało się zgromadzić duży fundusz i wystawić nowoczesny „Dom Sierot i Ochrony dla Małych Dzieci” w Warszawie, do którego zostali przeniesieni

<sup>11</sup> Tamże, s. 58.

<sup>12</sup> Tamże, s. 66.

<sup>13</sup> St. Jachowicz (1796 - 1857) (Halina Fidos), op. cit., s. 285.

chłopcy; dziewczęta natomiast pozostały w dotychczasowej siedzibie.

W artykule zamieszczonym w „Wieńcu” z okazji odwiedzin w ochronkach warszawskich zamieszczono następujące słowa:

*„Ten to jest dom, który stanął składkami zebranymi (nawet po groszu na cegielkę) przez Jachowicza, a po części i Janikowskiego. To jest owa sławna "Szkołka Jachowicza", którą on prawie stworzył, dla której żył i pisał. Gmach widny, wygodny, parą ogrzewany; z kuchnią w podziemiu.”<sup>14</sup>*

Wychowankowie mieli dobre warunki życia, nauki i wychowania, a wizytujący ich goście zaproszeni do sali mogli podziwiać czystość i porządek, tak właśnie przedstawiony:

*„Czerstwość i wesolość na twarzy są najlepszą rękomią, że dziatwa jest dobrze żywiona i niczym nie trapiąca. W tej to sali, w której Jachowicz nieraz całe pół dnia z sierotami swymi spędzał, w której co niedziela po południu przed gośćmi z miasta dziatwą swoją się popisował, aby tym, pozbawionym pieśchcot rodziny, miłość rodzicielską choć w części życzliwym spojrzeniem wynagrodzić.”<sup>15</sup>*

Szkołka dla Sierot, oprócz opieki i wychowania, zapewniała też przygotowanie do zawodu, ponieważ Jachowicz przekształcił ją w szkołę rzemieślniczą z internatem i ułożył dla niej nowoczesny program nauczania, łączący przedmioty teoretyczne z zajęciami praktycznymi, a ponadto uwzględniający podstawy geometrii, rysunku, technologii, historii, języka rosyjskiego i niemieckiego.

Z myślą o swoich podopiecznych pozostających pod opieką Jachowicza aż do rozpoczęcia przez nich samodzielnej pracy, napisał dwa poradniki: „Książka dla rzemieślnika” i „Rozrywki dla młodzieży rzemieślniczej”.

Nieco skromniejsze niż chłopców było przygotowanie zawodowe dziewcząt. Składała się na nie:

*„Nauka religii i moralności, czytanie i pisanie polskie, rachunki, roboty kobiece, różne posługi... te są przedmioty, w których się dziewczynki wprawiają, aby, gdy dojdą do lat 16, 17 mogły być oddane do osób znanych Towarzystwu na służbę.”<sup>16</sup>*

<sup>14</sup> St. Jachowicz (1796 - 1987) (Albin Kelm), „Problemy Opiekuńczo - Wychowawcze” 2000, nr 10, s. 53.

<sup>15</sup> Tamże, s. 53.

<sup>16</sup> Tamże, s. 53.

Szkółka ta, jak na ówczesne czasy, była zakładem wychowawczym i dydaktycznym o nowoczesnym profilu, wrażliwą na krzywdę dzieci, traktowanych w niej jednakowo bez względu na pochodzenie społeczne.

Świadczą o tym słowa wiersza napisanego z okazji zaopatrzenia zakładu dla sierot w łózka żelazne. Oto one:

*„Żelazne łózka! To zbytek mospanie,  
Nie łaska na ziemi? Nie łaska na sianie?  
Cóż kiedy Warszawa, straszna zbytecznica,  
Mówi, że niekoniecznie łóżko dla szlachcica.”<sup>17</sup>*

Będąc człowiekiem uczulonym na biedę i cierpienie innych ludzi, jako opiekun, a następnie naczelnik sekcji sierot Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, niestrudzenie pomagał sierotom i najuboższym mieszkańcom stolicy.

Dowiadujemy się o tych faktach z następującego zapisu:

*„Niósł doraźną pomoc skromnym datkiem, czasem  
ofiara - przerastającą jego możliwości.  
Wspomagał potrzebujących. Potrafił zdjąć ciepłe okrycie,  
koszulę, by okryć nędzarza...  
Jeżeli trzeba było, nosił chleb, a znajomi dziwili się,  
że jest omączony jak młynarz.”<sup>18</sup>*

Z inicjatywy Jachowicza Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności zakładało w całym kraju szkoły, zwane ochronkami. Ta nowa forma opieki nad dziećmi biednymi sprawiła, że szybko powstało wiele ochronek w miastach i wsiach. Ich istnienie zależało w głównej mierze od łaski ludzi bogatych, bo na pomoc władz carskich Polacy liczyć nie mogli, więc Jachowicz niestrudzenie zabiegał u społeczeństwa o pozyskanie pomocy. W tym celu zakładał stowarzyszenia, zbierał datki, spieniężał własne utwory i przeznaczał je na cele społeczne. Sam, wraz z drugą żoną - Antoniną, wychowywał, oprócz dwóch własnych synów, Eryka i Rudolfa, czworo osieroconych siostrzeńców i była uczennicę, Sewerynę Stonp - późniejszą żonę Józefa Paszkowskiego (1817 - 1861), tłumacza i poety, najwybitniejszego w Polsce dziewiętnastowiecznej tłumacza dramatów W. Szekspira.

W ochronkach nie stosowano kar cielesnych, nie straszono dzieci i nie męczono ich pracą produkcyjną. Wychodzono bowiem z założenia, że:

*„...ochrona nie jest szkołą, że tu potrzeba dozwolnić  
młodej latorośli rósć i cieszyć się bytem swoim,...  
nauka nie powinna nigdy występować inaczej jak w szacie zabawki.”<sup>19</sup>*

<sup>17</sup> I. Kaniowska - Lewańska, Literatura dla dzieci i młodzieży..., s. 104.

<sup>18</sup> Tamże, s. 124.

<sup>19</sup> Tamże, s. 98.

Dzieci, stosownie do wieku, mogły bawić się, śpiewać, recytować wiersze, często autorstwa samego Jachowicza i zajmować się zajęciami pomagającymi w ich rozwoju osobowościowym. Dla dzieci tworzył piosenki, korowody melodyjne, pisał powiastki i bajki. Był to ich własny repertuar wierszyków, piosenek, inscenizacji i zabaw o ludowym charakterze. W swojej twórczości literackiej wypowiadał się też w sprawie chłopskiej.

W rymowanym wywodzie moralistycznym „Ojciec do syna rolnika” podkreślił godność osobistą chłopą, jego rzetelność, pracowitość, przywiązanie do ziemi.

Wzruszające są też wiersze poświęcone ludziom starszym, opuszczonym, jak również lekarzom niosącym pomoc biednym. Staruszcze osiemdziesięcioletniej poświęcił wiersz, pisząc:

*„Pracowały te ręce, teraz się skurczyły.*

*Pomnijcie: moje takie, jak i wasze były.”<sup>20</sup>*

Doktorowi Tytusowi Chałubińskiemu (1820 - 1889) lekarzowi i przyrodnikowi dziękował za jego pracę i zachęcał do dalszego bezinteresownego wysiłku na rzecz ludzi żyjących w nędzy, potrzebujących pomocy:

*„Panie Tytusie! Ty leczyc umiesz,*

*Więc dalej, dalej, Tytusie drogi,*

*Odwiedzaj stryszki i niskie progi.”<sup>21</sup>*

Ważne zadanie w dziedzinie moralnego wychowania przypisywał Jachowicz przyszłości, przygotowując bogaty ich wybór, dostosowany do zawodu i trybu życia przyszłego czytelnika. Przebija w nich również ton religijny. Utworami o religijnym temacie są: „Kościelny w dzień Wielkiej Nocy” oraz „Ćwiczenia pobożne rozwijające myśli.”

Stanisław Jachowicz napisał też wiele drobnych utworów moralizatorskich dla młodych panien, rzemieślników i rolników oraz broszury o charakterze religijnym. Wszelkimi więc była jego działalność wychowawcza, zwłaszcza w dziedzinie nauki i opieki nad dziećmi biednymi i sierotami, którym poświęcał najwięcej czasu, nie szczędząc własnego życia. Używał wszelkich metod i sposobów, by dobrze wychowywać je i pomagać im materialnie, by sieroty miały własny dom i miłość ludzi bliskich, godność i należne im miejsce w społeczeństwie. Był więc człowiekiem uczulonym na niedolę i cierpienie innych ludzi. Pomagał materialnie dzieciom biednym i sierotom, zakładał szkoły i ochronki. Na jego metodach wychowawczych wzorowali się inni pedagodzy, a twórczość literacka zyskała duże uznanie społeczne.

<sup>20</sup> Tamże, s. 125.

<sup>21</sup> Tamże, s. 125.



## 2. Redagowanie „Dziennika dla Dzieci”

Ważną dziedziną pracy wychowawczej S. Jachowicza było współredaktorowanie „Tygodnika dla Dzieci”, a potem już samodzielne redagowanie „Dziennika dla Dzieci”, który wychodził od 2 stycznia do ostatnich dni grudnia 1830 r. W sumie ukazało się 299 numerów tego czasopisma, wokół którego zgromadził licznych i znanych autorów, a wśród nich Ignacego Chrzanowskiego i Klementynę z Tańskich Hoffmanową. „Dziennik dla Dzieci” jako codzienne piśmko o małym formacie, zbliżone było metodą redagowania do współczesnej nam prasy. Świadczy o tym urozmaicona forma i jego zawartość, jak rozpisywanie konkursów, inicjowanie akcji zespołowych, bliskie powiązanie z życiem codziennym oraz aktualizacja podejmowanych tematów, niewątpliwie jego największą zasługą stało się wprowadzenie do dziś tak powszechnie stosowanej korespondencji dziecięcej. Jak napisał redaktor i wydawca:

*„Dziennik dla Dzieci” mieścić będzie wszystko,  
cokolwiek wiek obchodzić powinno.  
Dowiedzą się tam czytelnicy o dziełkach  
dla nich pisanych, o zdarzeniach codziennych  
niosących naukę i przestrozę, o czynach ludzkości,  
o zakładach godnych wspomnienia.”<sup>22</sup>*

Treścią swojego pisma przygotowywał małych czytelników do służby obywatelskiej, ucząc ich zainteresowania sprawami kraju i narodu. Ukazywał problemy moralne, upowszechniał wiadomości naukowe, opisy, przypowiadki, szarady i anegdoty, jak również publikował w nim artykuły i wiersze patriotyczne, szczególnie w okresie powstania listopadowego. Oprócz artykułów z różnych dziedzin wiedzy pismo popularyzowało akcje dobroczynne na rzecz dzieci ubogich, osieroconych, dotkniętych chorobą lub kalectwem. Inicjowane na jego łamach akcje łączyły więc uczuciowo dzieci, a charakter społeczny i wychowawczy miały wezwania do udzielania pomocy ich oczekującym rówieśnikom, których przecież nie brakowało w tamtym bardzo trudnym społecznie i ekonomicznie okresie. Ważną akcją społeczną, uczącą młodych solidarności ze wszystkimi obywatelami kraju, było włączenie odbiorców do gromadzenia funduszy na zakładany Instytut dla Dzieci Moralnie Zaniebanych. Odezwa redakcji spotkała się z żywym oddźwiękiem młodych czytelników, którzy zasłużyli sobie w ten sposób na pochwałę, zamieszczoną później w „Dzienniku”:

*„Tam dzieci nieszczęśliwe, ze skutkiem złego  
przykładu i braku wychowania będą wszelkimi*

<sup>22</sup> S. Gawlik, *Dziedzictwo pedagogiczne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Opole 1995, s. 24.

*sposobami odzwyczajone od złego, naprowadzone na dobrą drogę. Każde przyjdzie tam występne, nic nie umiejące, a wyjść będzie mogło chotliwie, posiadające jakieś rzemiosło i sposób do życia..., a ponieważ was jest dużo, wasze dary, choć drobne, wielką całość stanowiąc będą.*"<sup>23</sup>

Następnie, co pewien czas, pismo informowało o nowych formach darów składanych przez dzieci i dorosłych w postaci utworów przesłanych przez ich autorów, książek i kwot pieniężnych.

„Dziennik”, stanowiący odbicie myśli i wzruszeń, trosk i radości dziecięcego wieku, zawierał również lekturę służącą rozrywce i nauce, podawał aktualne wiadomości, miał charakter pionierski nawet w skali europejskiej. Jedną z najpiękniejszych akcji podjętych przez Jachowicza za pośrednictwem „Dziennika” było zmobilizowanie czytelników do niesienia pomocy sierotom po poległych powstańcach, sam zaś przeznaczył na ten cel znaczne fundusze własne.

Jachowicz zdecydowanie stanął po stronie walki o niepodległość, będąc całkowicie przekonany o jej słuszności. Na kartach „Dziennika dla Dzieci” zamieścił nawet odezwę uzasadniającą obowiązek udziału w powstaniu. Dość dodać, że już od początku istnienia pisma Jachowicz wprowadził pewne formy budzenia wśród dzieci uczuć patriotycznych, które przybrały jawną formę po wybuchu walk powstańczych. Pisał na ten temat:

*„Rewolucja! Rewolucja...*

*Ale czy poznajecie, dlaczego broń podnieśli...*

*A przecież wiedzieć powinniście, bo to jest rzecz bardzo ważna: od niej wasza przyszłość i przyszłość waszych rodziców i drogiej ojczyzny zależy.*"<sup>24</sup>

Dalsze numery „Dziennika” zawierały przykłady patriotycznych postaw Polaków i ich bezgraniczne poświęcenie się dla ojczyzny, podawały informacje polityczne, wciągały czytelników w wir ówczesnych wydarzeń, informowały o najistotniejszych wypadkach, zachęcały do umacniania obronności Warszawy, wzywały do pomocy w sypaniu szańców i pracy samarytańskiej. Na jego łamach pojawiały się informacje, w których dzieci zdawały sprawę ze swoich akcji bojowych:

*„Dziennik mienił się barwami walki, podniosłych przeżyć, niezłomnych postanowień, wyzwoleniem świadomości przeżywania wielkiej chwili dziejowej.*"<sup>25</sup>

<sup>23</sup> Tamże, s. 63.

<sup>24</sup> Tamże, s. 60.

<sup>25</sup> I. Kaniowska - Lewińska, Literatura dla dzieci i młodzieży..., s. 129.

„Dziennik dla Dzieci” i jego główny redaktor współpracował również z radykalnym pismem Towarzystwa Patriotycznego - „Patryota”, na łamach którego zamieścił wiersz bojowy pt. „Pieśń narodowa na nutę Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”, pisząc:

*„Jeszcze Polska nie zginęła, póki w nas krew płynie.*

*Dalej, bracia, do oręża, niech raczy wróg zginie.”<sup>26</sup>*

Po upadku powstania Jachowicz nie przerwał swojej politycznej i społecznej działalności. W okresie trudnej sytuacji politycznej naszego kraju, i represji rosyjskiego zaborcy, a także po nieudanym powstaniu krakowskim i załamaniu się Wiosny Ludów, Jachowicz użył własnego domu na zebrania inteligencji, przyjaciół i dawnych wychowanków. Te „Wieczory u Jachowiczów”, dotyczyły literatury, koleżeństwa, spraw ojczyzny i spodziewanej wolności, kwestii kobiecej, zagadnień pedagogicznych, zawodowych i postawy patriotycznej Polaków. Sam Jachowicz propagował wychowanie demokratyczne. Swoją twórczość kierował do wszystkich warstw, również do dzieci proletariackich i chłopskich, a zawarte w niej tendencje demokratyczne, podnoszące godność ludu i jego zasługi, szerzyły wśród najmłodszych czytelników poczucie koleżeństwa i solidarności. Poeta zauważył, iż jeśli:

*„Chcesz pokazać, że masz rozum: nie szanuj człowieka*

*w sukni, nie uważaj na jego powierzchowność,*

*nie patrz na jego herby. Herb to cnota użyteczności.”<sup>27</sup>*

Stanisław Jachowicz niemal całe swoje dorosłe życie poświęcił pracy dla dzieci, jak również twórczości poetyckiej dla nich. Rozwijał działalność filantropijną, bo pomoc dzieciom opuszczonym i sierotom traktował jako rodzaj misji społecznej. Wywarł również duży wpływ na późniejszą działalność i twórczość literacką Janusza Korczaka. Korczak kontynuował dzieło pracy z dziećmi rozpoczęte przez S. Jachowicza, będąc lekarzem Domu Sierot i współdyrektorem sierocińca Nasz Dom. Wzorem S. Jachowicza wydawał też pismo dla dzieci pt. „Mały Przegląd”. Działalność pedagogiczna i twórczość literacka S. Jachowicza jest więc godna uznania i kontynuacji przez współczesnych. Świat dziecięcy był Jachowiczowi zawsze najbliższy. Dzieciom służył swoją twórczością, pisząc dla nich bajki i powiastki. Jako nauczyciel i wychowawca zawsze bronił swych metod wychowawczych, propagując wychowanie moralno - patriotyczne. Własne metody nauczania, opierał przede wszystkim na wzorach współczesnego mu filozofa, psychologa i pedagoga niemieckiego Jana Fryderyka Herbart. Podobnie jak Herbart, postulował dydaktykę tradycyjną opartą na, etyce i psychologii. Wzorem Herbart za główny cel wychowania uważał ukształtowanie moralnego charakteru, a za środki

<sup>26</sup> Tamże, s. 65.

<sup>27</sup> Tamże, s. 122.

nauczanie wychowujące i wyrobienie karności, lecz bez kar cielesnych, które zdecydowanie odrzucał. Uczenie się traktował jako gromadzenie wyobrażeń, ich kojarzenie i systematyzowanie. Podkreślał, że wychowania nie należy oddzielać od nauczania, że wola i charakter rozwijają się równocześnie z rozumem. Dowodził, że należy szerzyć wśród uczniów wielostronne zainteresowania, rozwijające umysł, uczucia i wolę, uczące posłuszeństwa, dyscypliny i wskazywać drogę właściwego postępowania, a obok szkoły główne obowiązki wychowawcze składał na rodzinę. I chociaż działalność pedagogiczna S. Jachowicza jest mniej znana współcześnie, to jednak przypomnijmy, jak wiele znaczyła ona dla sierot i ubogich dzieci Warszawy, o czym wymownie świadczy wiersz złożony mu w hołdzie.

*„Wiecznie to, Stanisławie, Warszawa pamięta,  
 Żeś jej osierocone dzieci i błędne piskłęta  
 W najrozpaczliwszej doli skrzydła swymi chronił  
 I tuląc je do serca od rozpaczny bronił.  
 Tyś im ojca i matkę zastąpił w potrzebie,  
 Któż by więc Ciebie nie kochał, kto nie wielbił Ciebie.”<sup>28</sup>*

Stanisław Jachowicz pracował prawie do ostatnich miesięcy swego życia i był zawsze oddany potrzebującym i uczył takiej samej postawy młodych. Jeżeli obecna sytuacja polskich dzieci jest trudna, to w jej rozwiązywaniu warto sięgnąć do wzorów wypracowanych i sprawdzonych przez autora „Pamiętnika dla dobrych dzieci”, „Nauki w zabawie” i „Zabawki dla małych dzieci” oraz zbioru „Bajek i powiastek”. Jachowicz, który poświęcił się z wielkim umiłowaniem zawodowi nauczycielskiemu, swoją działalnością wydawniczo - wychowawczą zastąpił Klementynę Tańską - Hoffmanową, gdyż ta w 1831 r. opuściła kraj, udając się do Paryża, warty jest przypomnienia jako niekwestionowany wzór człowieka, nauczyciela, wychowawcy i Polaka.<sup>29</sup>

## Bibliografia:

1. Bielawska H., Beniaminek czy podrzutek, głosy o literaturze dla dzieci i młodzieży, Warszawa 1963.
2. Brodzka A., Maria Konopnicka, Warszawa 1964.

<sup>28</sup> I. Kaniowska - Lewańska, Stanisław Jachowicz..., s. 90.

<sup>29</sup> D. Grzesiak, Czasopiśmiennictwo dziecięce w literaturze polskiej. Praca magisterska napisana w 2000r. pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Stanisława Gawlika w Akademii Świętokrzyskiej, Filia w Piotrkowie Trybunalskim.

3. Cieślukowski J., *Antologia poezji dziecięcej*, Wrocław 1983.
4. Cieślukowski J., *Literatura i podkultura dziecięca*, Wrocław 1975.
5. Cieślukowski J., *Wielka zabawa*, Wrocław 1985.
6. Cieślukowski J., *Wiersze Marii Konopnickiej dla dzieci*, Wrocław 1963.
7. *Dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej* (pod redakcją Narcyzy Żmichowskiej), Tom VI, Warszawa 1875.
8. Gawlik S., *Dziedzictwo pedagogiczne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Opole 1995.
9. Jachowicz St., *Dziwne te dzieciaki*, Warszawa 1986.
10. Jachowicz St., *Wiersze i bajki*, Poznań 1927.
11. Kaniowska - Lewańska I., *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864*, Warszawa 1980.
12. Kaniowska - Lewańska I., *Stanisław Jachowicz - Życie, twórczość i działalność*, Warszawa 1986.
13. Konopnicka M., *Wybór wierszy*, Warszawa 1954.
14. Krasicki I., *Bajki*, Wrocław 1975.
15. Krzemiński W., *Literatura dla dzieci młodzieży*, Warszawa 1963.
16. *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży* (St. Jachowicz), Warszawa 1984.
17. *Polski słownik biograficzny*, Tom X, Wrocław 1962 - 1964.
18. Rojek T., *Kałamarz z bajkami*, Warszawa 1979.
19. Skrobiszewska H., *Brzechwa*, Warszawa 1965.
20. *Stanisław Jachowicz (1796 - 1857)* (Halina Fidos), „Szkola Specjalna” 1984, nr 4.
21. *Stanisław Jachowicz (1796 - 1857)* (Albin Kelm), „Problemy Opiekunów - Wychowawców” 2000, nr 10.
22. *Wiersze Stanisława Jachowicza*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1979.
23. *Woźniakowski W., Antologia bajki polskiej*, Wrocław 1983.

### Summary

The article deals with an activity of Jachowicz who lived in the first half of the 19th century. He was an outstanding author of children's literature whose works touched on problems of children's care. He was also a pioneer of the literature for the youngest readers. We can learn about from the content of the article that his poetry plays an important role in the Polish Culture. A multitude of problems which were included in Jachowicz's poetry proves that he was an extraordinary author. The ideological and moral message of his poems has a universal dimension.